

GNIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Wliczenie i przesyłka pocztowa 3 zł. Dla odbierających w miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kassa redakcyjna w Poznaniu Kasie Ogólnokrajowej Nr. 61206.

Redakcja i Administracja: Czestochowa, ul. Pałacy Marji 52. Tel. 245. Skrzynka pocztowa 13. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje codziennie w wyjątkach dzielnicych od godz. 10-2 po poł. Reklamsów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tablicem 40 gr. W tekście i nadesłane 50 gr., za tablicem 20 gr. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Należące ogł. drobne: 1.50 zł. Ogłoszenia zamieszczone w numerach i w numerach i w niedzielnych o 25% drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 100% drożej.

Czego potrzebuje Polska?

Znamienny głos czeski o sytuacji w Polsce.

Najpoczytniejszy dziennik praski „Narodni Politika”, przyniósł w tych dniach na naczelnym miejscu znamienny artykuł, pióra znanego publicyście czeskiego, Edwarda Haviaka p. t. „Czego potrzebuje Polska?”. Na wstępie autor stwierdza z ubolewaniem, że opinia czesko-słowacka często nie jest należycie informowana o rzeczach polskich i że na skutek tego wypowiadane są od czasu do czasu, zarówno w Czechosłowacji, jak i w innych zaprzyjaźnionych państwach, — poglądy, które Polskę wielce krzywdzą.

„Stale mówi się o ideałach, — pisze dalej „Narodni Politika”, o dyktaturze i innych z punktu widzenia teorii państwowo-prawnej bardzo ciekawych może rzeczach. Ale nikt nie jest skłonny zrozumieć położenia bezprezjonalnych i pełnych ofiarności patriotów polskich. Jest rzeczą naszego honoru narodowego aby patrioci czescy, którzy bardzo łatwo znaleźć by się mogli w obliczu podobnych, jak Polacy, konieczności, nad wszystkimi temi sprawami obiektywnie się zastanowili. Autor przypomina w dalszym ciągu, że Polska na całej długości swej granicy wschodniej stoi w obojętnej, niebezpiecznej, grożącej jej ze strony Rosji sytuacji. Na północy — wschodzie, gdzie graniczy z Litwą, na północy w okolicach Gdańska, wreszcie na całej długości, niezabezpieczonej pod względem strategicznym, granicy z Niemcami grozi Rzeczypospolitej Polskiej dziś i codziennie niebezpieczeństwo napadu ze strony Niemiec”.

Cóż tedy ma Polska robić? — pyta dziennik czeski. Wszelkie wysiłki w kierunku zaprowadzenia rządów ściśle demokratycznych musiałyby przy tak znacznej ilości a-nalfabetów, jaką Polskę pozostawiały w spadku rządy zaborców, minąć się z celem. Zdaje się więc, — pisze dalej cytowany dziennik, że patrioci polscy postępują słusznie, chcąc według wzoru starorzemieńskiego dać krajowi taki rząd, który będąc z góry przygotowanym na wszelkie ewentualności, odpowiadałby wymaganiami, wynikającym z troski o dobro całego państwa. Przy obserwowaniu dalszego biegu wypadków w Polsce należy zatem, — zdaniem pisma czeskiego, — mieć zawsze na względzie, że chodzi tu o zarządzenia wielkiego narodu, który, w trudnych bardzo znajdując się warunkach, ożywiony jest niezłomną wolą zachowania za wszelką cenę swego państwa i swej niepodległości. Tedy: na wschodzie bolszewicy, na północy Litwa w Gdańskiem, a na zachodzie agresy-



August Bauer, sekretarz wydziału pracującego Komitetu Olimpijskiego w Amsterdamzie.

wne Niemcy — powtarza czeski publicysta i w ślad za tem pyta: Cóż innego mają wszyscy dobrzy Polacy robić, jak nie to co robia, tj. dążyć do stworzenia takiego bezpartynego regime'u obrony, który już z góry byłby przygotowany na

odwrot Niemiec w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Berlin. — Min. spraw zagranicznych Stresemann powrócił wczoraj wieczorem do Berlina po wielomiesięcznym urlopie kuracyjnym i objął z powrotem urzędowanie. Z końcem bieżącego tygodnia prawdopodobnie, w sobotę, min. Stresemann wyjedzie do Paryża, celem wzięcia udziału w akcji podpisania aktu antywojennego, co jak wiadomo, nastąpi 27 bm. o 3 po poł.

Przed wyjazdem Stresemana odbędzie się w śróde posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którym, jak podają ze strony oficjalnej, ma być omówiona ogólna sytuacja w polityce zagranicznej w związku z podpisaniem przez Niemców paktu Kelloga. Oznacza to, że czynnik kierujący niemiecką polityką zagraniczną, zastanawiają się, jaki kapitał polityczny ukuc z pokojowego gestu Niemiec, jakim jest podróz Stresemana do Paryża.

Rządowa prasa niemiecka, która dotąd zapowiadała olbrzymi zwrot w polityce zagranicznej — a nawet zupełną bezwarunkową ewakuację Nadrenji, obecnie powoli przygotowuje niemiecką opinię publiczną do rozważania.

najpoważniejsze nawet komplikacje w nieznanej przyszłości. Podane powyżej w streszczeniu wywoły najpoczytniejszego czeskiego pisma stołecznego zasługują na szczególną uwagę, świadczą one bowiem o wielkiej życzliwości uświadomionej opinii czesko-słowackiej dla Polski i o należytem zrozumieniu tych trudności, z jakimi Rzeczpospolita walczyć musi na terenie międzynarodowym.

„Panie prezesie! Mam zaszczyt przedewszystkiem całkowicie potwierdzić tekst noty, która została Panu przesłana przez p. Hołowkę, oraz zauważyć, że p. Hołowko należyście motyfikowany Waszej Ekscelencji jako wice-prezes delegacji polskiej, jest upoważniony do wypowiadania się w imieniu tej delegacji i jej prezesa, podczas nieobecności tego ostatniego.

P. Hołowko postąpił przeto zgodnie z art. 9 regulaminu konferencji polsko-litewskiej, proponując zwolnienie plenarnego posiedzenia tej konferencji do Genewy. Wybór Genewy, jako miejsca zwolnienia naszych prac, zarówno jak wybór terminu, któryby mi pozwolił osobicie przewodniczyć delegacji polskiej, są najlepszym dowodem znaczenia, jakie rząd polski przypisuje do wyniku rokowań polsko-litewskich i spowodowany był niemożnością z mej strony opuszczenia Warszawy przed ostatnimi dniami sierpnia.

Gdyby wszakże Wasza Ekscelencja przywiązywała większe znaczenie do zwolnienia konferencji polsko-litewskiej w bliższym terminie, oraz do wyboru Królewca, jako miejsca jej zwolnienia, aniżeli do mego osobistego uczestnictwa w pracach konferencji, to delegacja polska gotowa jest spotkać się z delegacją litewską w Królewcu dnia 22 sierpnia.

W tym wypadku p. Hołowko, wiceprezes delegacji polskiej, objąłby przewodnictwo tej delegacji. Co się zaś tyczy propozycji polskiej, to pragne zaznaczyć, że pomi-

rodz, że cały pochłonięty jest troską o kraj, którego wskrzeszenie przewidział i za który cierpiął w więzieniu. Korespondent zauważa, wkońcu, że Marszałek Piłsudski był za mądry, aby przez słowa wojownicze zepsuć korzystne dla Polski szanse w Genewie.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W RUMUNJĘ
Sniatyn. — Pociąg idący do Warszawy na Rozwadów — Lwów i Stanisławów, którym wyjechał do Rumunii Marszałek Piłsudski, przybył w niedzielę około godz. 12 w nocy na granicę polsko-rumuńską.

Po krótkim postoju, pociąg ruszył przez granicę w kierunku Czerniowic.
Bukareszt. — Czynnione są przygotowania na przyjęcie Marszałka Piłsudskiego w Targowistę. Marszałek powita imieniem rządu rumuńskiego minister spraw wojskowych oraz prefekt okręgu Tambovica. Do Targowisty przybędzie również poseł polski Szembek. Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Rumunii potrwa około 3-ch tygodni, przyczem przez kilka dni ostatnich zabawi Marszałek w Bukareszcie, gdzie złoży wizyty oficjalne.

WALKI W TRYPOLISIE TRWAJĄ DALEJ.
Rzym. — Według oficjalnego komunikatu doszło wczoraj do ponownych walk w Trypolisie, między wojskami włoskimi a powstańcami. Podczas walki zginęło 63 powstańców. Po stronie włoskiej było 12 zabitych i 25 rannych.

NIEMCY BUDUJĄ PANCRNIKI
Berlin. — Rząd Rzeszy udzielił niemieckiej stoczni w Kilonji zamówienia na budowę pancernika, uchwalonego przez gabinet. Fakt, iż uchwała gabinetu została tak momentalnie praktycznie zrealizowana, wskazywałoby na to, że pancernik będzie istotnie skonstruowany, wszystkie więc opowiadania socjalistów i socjalistycznych ministrów o niedopuszczeniu do wykonania uchwały stają się głosownymi frazesami.

Na notę p. Waldemarasa, ministra spraw zagranicznych, p. August Zaleski, wystosował poniższą

odpowiedź:
„Panie prezesie! Mam zaszczyt przedewszystkiem całkowicie potwierdzić tekst noty, która została Panu przesłana przez p. Hołowkę, oraz zauważyć, że p. Hołowko należyście motyfikowany Waszej Ekscelencji jako wice-prezes delegacji polskiej, jest upoważniony do wypowiadania się w imieniu tej delegacji i jej prezesa, podczas nieobecności tego ostatniego.

P. Hołowko postąpił przeto zgodnie z art. 9 regulaminu konferencji polsko-litewskiej, proponując zwolnienie plenarnego posiedzenia tej konferencji do Genewy. Wybór Genewy, jako miejsca zwolnienia naszych prac, zarówno jak wybór terminu, któryby mi pozwolił osobicie przewodniczyć delegacji polskiej, są najlepszym dowodem znaczenia, jakie rząd polski przypisuje do wyniku rokowań polsko-litewskich i spowodowany był niemożnością z mej strony opuszczenia Warszawy przed ostatnimi dniami sierpnia.

Gdyby wszakże Wasza Ekscelencja przywiązywała większe znaczenie do zwolnienia konferencji polsko-litewskiej w bliższym terminie, oraz do wyboru Królewca, jako miejsca jej zwolnienia, aniżeli do mego osobistego uczestnictwa w pracach konferencji, to delegacja polska gotowa jest spotkać się z delegacją litewską w Królewcu dnia 22 sierpnia.

W tym wypadku p. Hołowko, wiceprezes delegacji polskiej, objąłby przewodnictwo tej delegacji. Co się zaś tyczy propozycji polskiej, to pragne zaznaczyć, że pomi-

TELEGRAMY

PANSTWA BAŁTYCKIE ODNOSZĄ SIĘ DO POLSKI Z CAŁEM ZAUFANIEM.

Ryga. — Estoński minister spraw zagranicznych Rebane oświadczył przedstawicielom prasy litewskiej, że związek państw bałtyckich włącznie z Polską jest koniecznością dziejową nad morzem Bałtykiem. Estoński minister podkreślił olbrzymie znaczenie przyjaźni współpracy państw bałtyckich z Polską, przyczem wskazał na fakt, że polska polityka zagraniczna ma wybitne cechy pokojowe i że wszelkie obawy rozpowieszczane tu i ówdzie z powodu rzekomych zamiarów agresywnych Polski, są absolutnie bezpodstawne, tak że państwa bałtyckie z całym zaufaniem odnosić się mogą do Polski.

ENTUZJASTYCZNE SŁOWA DZIENNIKARZA NIEMIECKIEGO O MARSZ. PIŁSUDSKIM.

Wiedeń. — Korespondent „Neue Freie Presse”, Arved Arenstam, ogłosił wrażenia swoje ze Zjazdu legjonowego w Wilnie, stwierdzivszy na wstępie, że Wilno jest miastem polskiem i że nie słychać tam nigdzie mowy litewskiej.

Następnie kreśli korespondent sylwetkę Marszałka Piłsudskiego, podkreślając, że olbrzymia popularność Marszałka nie jest sztuczna, lecz że jest objawem naturalnym, ponieważ Józef Piłsudski zrodził się z całym narodem polskim. Naród polski zserodkował całą swoją miłość, poważanie i czesć, jaką może posiadać na osobie Piłsudskiego. Trzeba być w Polsce, aby to zrozumieć.

Jak brzmi nota polska do Litwy?

Warszawa. — Jak już donosiliśmy, onegdaj wyjechał do Kowna, celem doręczenia p. Waldemarasowi odpowiedzi rządu polskiego na jego notę, szef sekretarjatu M. S. Z. przewodniczący jednej z komisji polsko-litewskich p. Marjan Szumla kowski.

W niedzielę o godz. 12 w poł. Szumla kowski wręczył notę rządu polskiego p. Waldemarasowi. Wobec tego zgodnie z obowiązującymi zyczeniami dyplomatycznymi możliwe jest publikowanie wymienionej korespondencji między Kownem a Warszawą.

Tekst noty litewskiej, która została wysłana z Kowna 13 sierpnia br., brzmi, jak następuje:
„Konferencja litewsko-polska — pisze p. Waldemaras — która 30 marca 1928 r. rozpoczęła swoje prace w Królewcu, uchwaliła regulamin, którego 9 paragraf postanawia, że „Rokowania odbywać się będą w miejscu lub miejscach obranych przez prezesów obu delegacji”.

Do tego samego artykułu należy ustalenie dat zebrań plenarnych. Z uwagi na to, że Królewce zostało obrany jako miejsce rokowań od samego ich początku, zmiana miejsca nastąpić może jedynie w sposób przewidziany powołanym artykułem regulaminu.
Wobec tego też proponowałem — ciągnie p. Waldemaras — zwolnienie plenum konferencji między 15 a 20 sierpnia br. Na list ten jednak nie otrzymałem od pana odpowiedzi. Natomiast otrzymałem list p. Hołowki, zawiadamiający mnie, że Wasza Ekscelencja jest nieobecna.

List ten zawiera ponadto propozycję przeniesienia wspomnianej konferencji do Genewy na 30 sierpnia br.

Na zasadzie art. 9 tego rodzaju propozycje mogą pochodzić tylko od Waszej Ekscelencji lub czynione w jej imieniu, nie może być przeto ona brana pod rozważę bez Rządowego potwierdzenia.

Jednakże zawczasu uważam za swój obowiązek zawiadomić Pana, że delegacja litewska była przytko zaskoczona waszą propozycją, ponieważ w tym czasie rozpoczynają się prace Ligi Narodów, które muszą całkowicie zająć uwagę delegatów, biorących w nich udział. Z tą chwilą poważna praca nie byłaby dla konferencji litewsko - polskiej możliwą.

Byłbym szczególnie wdzięczny Waszej Ekscelencji za zawiadomienie mnie, czy delegacja polska pragnie zwolnienia konferencji jedynie dla formy(?), czy też w jej mniemaniu konferencja polsko-litewska winna się odbyć w warunkach, umożliwiających poważną pracę.

Co się tyczy bowiem delegacji litewskiej, to ona przypisuje pierwszorzędne znaczenie do prac konferencji i szuka przeto dla niej odpowiednich warunków.

Zechce Pan, Panie Premierze, itd

(—) Waldemarasa, prezes Rady ministrów, prezes delegacji litewskiej.

PRZY WYBORACH DO PARLAMENTU GRECKIEGO ZWYCIĘCZĄ VENIZELOS.

Ateny. — Wybory do parlamentu minęły naogół spokojnie. W Atenach licza się z tym, że venizeliści zdobyli silną większość. Ostateczne wyniki będzie można ocenić dopiero dziś wieczorem. Pangalos nie został wybrany.

Wiedzi. — Dzienniki podają z Aten, że wyniki wyborów, które otrzymano do godziny 2 w nocy wykazują, że venizeliści odnieśli przeważające zwycięstwo.

Lista Venizelosa zwyciężyła w Atenach, w Salonikach i w Epirze. Rójalsi ponieśli katastrofalną porażkę, przepadł Pangalos, również Kafandaris nie został wybrany. Wedle dotychczasowych oszacowań, venizeliści otrzymają 80 procent wszystkich głosów i 170 mandatów na 250 miejsc w parlamencie.

SZWEDZY LOTNICY TRANS-ATLANTYCZY ZABŁĄDZIŁI W OKOLICACH PODBIEGUNO-WYCH.

Nowy Jor. — Dotychczas nima żadnych wiadomości o szwedzkich lotnikach, którzy w sobotę wystartowali z Kanady do lotu Ameryka — Grenlandia — Islandia — Szwecja. Ostatnio widziano lotników, gdy przelatywali ponad Labradorem.

W niedzielę oczekiwano lotników w Grenlandji. Ponieważ nie przylecieli tam do poniedziałku rano, przeto istnieje obawa, że lotnicy zblądzieli w okolicach podbiegunowych.

NA ŚLADACH TAJEMNICZEGO SKARBU NA SŁOWACZYNIE.

Berno Morawskie. — Przed kilku tygodniami odkryli chłopi w lesie, w miejscowości Bari (Śląska, czysta wschodnia) przy ścinaniu starego dębu dokument pergaminowy, na którym było podane, że w pobliżu ukryty jest wielki skarb. Dokument pochodzi z r. 1712 i podaje szczegółowo ilość skrzyń z monetai i złotych i ilość worków z drogiem kamieniami.

Dwaj kolejarze słowaccy postarali się od gminy Bari o zezwolenie na poszukiwanie skarbu, zobowiązując się dać 40 procent z tego państwa, 20 proc. gminie. Kolejarze wykopali w oznaczonym miejscu tunel, długości 8 metrów, jednak na skarb nie natrafili.

Wiadomość o poszukiwaczach skarbu wywołała sensację. Różni finansiści ofiarują właścicielom koncesję na szukanie skarbu 80,000 koron czeskich pod warunkiem, że dopuszczą ich również do poszukiwania.

STRASZLIWY PŁON BOLSZE-WICKIEGO WYCHOWANIA.

Moskwa. — „Prawda” pisze, że sprawa bezdomnej dziewczyny jest coraz bardziej niepokojącym zagadnieniem. Oto wyroski od 14—16 lat uciekają masowo z domów poprawy i wracają do miejsc rodzinnych, po drodze sieją istne спустoszenia wśród ludności. Niektóre gminy, nie mogąc się obronić przed naj-

Wszystkim, którzy wyrzili nam współczucie i wzięli udział w odprawieniu na miejsce wiecznego spoczynku ziół u kochanej matki naszej

o. p. Zofji Ramińskiej

składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

Córki, synowie i rodzina.

ściem zdemoralizowanych wyrostków, zwrócić się do władz sowieckich z wnioskiem masowego rozstrzelania bezdomnych wyrostków, jako najdradkalniejszego środka do pozbycia się ich.

W CZERWONEJ ARMII NIE-SPOKOJNIE.

Moskwa. — W Kursku żołnierze tamtejszego garnizonu niezadowoleni z powodu zmniejszenia dziennej dawki chleba z półtora funta na 1 funt, odmówili pełnienia warty. Czternastu żołnierzy aresztowano.

OLBRZYMA BURZA I JEJ OFIARY.

London. — Reuter donosi z Port au Prince w Haiti, że nad prowincja przeszła niezwykle silna burza tropikalna, która wyrządziła nieobliczalne straty rolnictwu, niszczyła szereg wsi i zabiła wiele osób. Według dotychczasowych niepełnych obliczeń, ofiary w ludziach wynoszą przeszło 200 zabitych i 10 tysięcy zbawionych dachu nad głową.

KRWAWA AWANTURA NA POSIEDZENIU HAMBURSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

Hamburg. — Na posiedzeniu rady miejskiej w jednej z dzielnic Hamburga podczas obrad nad wdrożeniem śledztwa przeciwko burmistrzowi Welzkinowi doszło do niebywałych awantur. Komunistyczni radni rzucili się na socjalistę-burmistrza, powalili na ziemię i pobili go do krwi, nisząc przytem sale obrad w sposób barbarzyński. Wezwana policja była bezsilna, tembardziej, że zebrany przed gmachem tłum groził wtargnięciem do sali obrad oraz przyłapaniem się do walnej bitwy. Dopiero po ściągnięciu większych oddziałów policyjnych zdołano opanować sytuację.

KATASTROFA KOLEJOWA POD MEDJOLANEM.

Rzym. — Niedaleko Medjolanu nastąpiła katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy wyskoczył z szyn, wskutek czego kilka wagonów uległo zupełnemu zdruzgotaniu. 50 osób jest ciężko rannych. Na razie niewiadomo czy są zabici.

W ROSJI ROBOTNICY CO TRZE-CI DZIEŃ PRÓZNUJĄ.

Ryga. — Charkowski „Komunist” opublikował wywiad z przesami różnych trustów zagłębia donieckiego.

Konstantując ciągle zmniejszanie się wydobycia węgla i rudy żelaznej oraz uszczerpkowanie produkcji stali, przesi jednomyślnie tłomaczą ten fakt upadkiem dyscypliny wśród robotników.

Prezes zarządu Rud - Trustu Duchanow stwierdza, że ilość dni o-

puszczonych przez robotników przekracza w kopalniach rud żelaznych 30 proc.

Duchanow przytacza szereg faktów, świadczących o tem, że po procesie szlachyńskim robotnicy zupełnie przestali się liczyć z zarządzeniami administracji. Inżynierowie ze swej strony, pragnąc uniknąć podejrzeń o sabotaż, nie ujawniają żadnej inicjatywy.

NAPAD BANDYTÓW NA WÓZ POCZTOWY.

Nowy Jork. — W Parry Sound (Ontario) napadło trzech bandytów na wóz pocztowy. Bandyci, grabowawszy łup, wartości kilkudziesięciu tysięcy dolarów, zabili. Podczas pościgu policji został jeden człowiek zabity i dwóch policjantów rannych. Jeden z bandytów został schwytany. Znalezione przy nim 17,000 dolarów.

ŚPIEWACZKI WALCZA NA KIJE I NOŻE.

Grenada. — Między tutejszymi śpiewaczkami t. zw. gitanami doszło do walki na kije i noże, podczas której 20 walczących śpiewaczek odniosło rany, w czem 10 ciężkie.

KATASTROFY SAMOCHODE.

Berlin. — Na przedmieściu Hamburga St. Pauli nastąpiła wielka katastrofa samochodowa. Samochód komunikacji osobowej starł się w pełnym biegu z autem prywatnym. Zarówno autobus, jak siedzący w nim podróżni ocalali, auto prywatne zaś uległo zupełnemu rozbiciu. Jadąca autem kobieta, ciężko ranna zmarła w kilkanaście minut. Dwaj inni pasażerowie odnieśli poważne rany i dotychczas jeszcze nie odzyskali przytomności. Czwarły podróżny wyszedł bez szwanku.

London. — W miasteczku irlandzkim Stillorgan, położonym między Dublinem a Bray, samochód, wiozący pielegniarkę, wjechał całym pędem na mur, przysięgnając trzy osoby, w tej liczbie policjanta, regulującego ruch uliczny. Pielegniarka i policjant ponieśli śmierć na miejscu. Dwie inne ofiary katastrofy zmarły w szpitalu.

KIŁW BEZ BULEK I CIASTEK.

Moskwa. — W Kijowie władze zabroniły piekarzom wypieku bez specjalnego pozwolenia ciastek i bułek.

Waldemarasz zwleka

P. Szumlakowski czeka nadaremnie w Kownie.

Warszawa. — W poniedziałek do późnego wieczora oczekiwano w Warszawie wiadomości z Kowna o wyniku misji p. Szumlakowskiego. Wiadomości, których oczekiwano z pewnem zainteresowaniem, jednak bez żadnego napięcia, nie zawiodły pesymistycznie usposobionych czynników w stosunku do rządu litewskiego.

Ze względu na przedłużający się w Kownie pobyt p. Szumlakowskiego, można wnosić, że premier litewskiego rządu p. Waldemarasz nie chce udzielić odpowiedzi na konkretne propozycje. Polski rozpoczęcia

MATOWY KREM VELOURS MAJOLA

ZACHOWUJE ŚWIEŻĄ I ZDROWĄ CERĘ

rokoławi z 22 b. m. w Królewcu, lub 25 b. m. w Genewie.

Nie chcąc udzielić odpowiedzi delegatowi rządu polskiego, premier litewski działa tedy na zwłokę.

Intencją jego jest, aby zakończenie pertraktacji polsko-litewskich odbyło się po Lidze Narodów, tak, aby rząd litewski uniknął ingerencji Rady Ligi.

Cokolwiek p. Szumlakowski przy wiezie z Kowna, nie należy wątpić, iż materiał ten zostanie we właściwy sposób użytkowywany przez rząd polski na terenie międzynarodowym.

EKSCESSY LITEWSKIE W KOS-CIELE.

Z Wilna donoszą: Onegdaj miasteczko Kiernowo po stronie litewskiej, odległe o 2 km. od granicy było widownią zajść, które w zupełności przypominają awantury w kowieńskim kościele św. Trójcy w roku 1926.

Po śmierci starego proboszcza na jego miejsce został mianowany ks. Polak, który mając na względzie, iż mieszkańcy są prawie wszyscy Polakami, postanowił odprawiać języku zaś litewskim jedynie dla Litwinów. Gdy jednak Polacy zainteresowali pieśń po polsku, Litwini nabożeństwo w języku polskim, w zaczęli w kościele gwizdać i krzyżować. Wreszcie doszło do bójki, która przeniosła się na cmentarz i tu się jeszcze wzmogła. Natychmiast zawiadomiona policja pograniczna po przybyciu na miejsce, nie mogąc się zorientować w sytuacji, dała kilkanaście strażów w powietrze. — Huk salw karabinowych rozproszył walczących.

Aresztowano kilkanaście osób, je dnak winowajców zajęcia nie znaleziono. Przepuszczalnie policji nie chodziło zbytnio o ich wykrycie. Między Polakami jest kilku ciężko rannych.

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOL-NEGO 3-go WRZEŚNIA.

Warszawa. — Ponieważ w pięcym roku dnia 1-go września przypada na sobotę przeto minister wyznał religijnych i oświecenia pu bliżnego przesunął wyjątkowo ter min rozpoczęcia roku szkolnego 1928-29 w szkołach średnich ogólnie kształcących, seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych na poniedziałek, 3-go września r. b.

WYNIKI WYŚCIGU TATRZAN-SKIEGO.

Zakopane. — Wyniki międzynarodowego Wyścigu Tatrzańskiego rozegranego w dniu 19 b. m. na prze strzeni 7 i pół km. na części szasy

MATOWY KREM VELOURS MAJOLA

ZACHOWUJE ŚWIEŻĄ I ZDROWĄ CERĘ

Zakopane — Morskie Oko.

Najlepsze czas uzyskał w kategorii wyscigowej p. Jan Ripper na Bugattim w czasie 5 : 47,41 sek., 2) p. Liefeld na Austro - Daimlerze — 6 : 02,33, 3) dr. Veterli na Bugattim 6 : 17,37, 4) ks. Lichtenstein na Graef - Stift, 5) p. Meyer na Fiacie.

Z kategorii wozów sportowych pierwszy przybył p. Szwarzenstein na Bugattim 6 : 28 sek. (rekord), 2) p. Zawidowski na Austro-Daimlerze 6 : 50,97 sek., 3) p. hr. Potoki Adam na Austro-Daimlerze 6 : 51,25 sek., 4) p. hr. Potoki Maurycy na Austro-Daimlerze 7 : 14,31 sek., 5) p. Wernirowski, Tatra 7 : 14,82 sek.

Zakopane. — Wyścig wypadł szczęśliwie, gdyż nie zaszedł w czasie tegoż żaden nieszczyśliwy wypadek, aczkolwiek publiczność zachowywała się niekarnie i wpadała w czasie zawodów na drogę. Tylko przed zawodami Dodge Zmigroda o godz. 10 rano zderzył się ze Steyerem Wolfnera i przez to obydwa wozy zostały unieruchomione.

W innym miejscu najechano na strażnika celnego, stan jego nie budzi jednak obawy o życie.

Wieczorem zaś jedno z aut startujących zawadziło o autobus z Jaszczurówki do Zakopanego. Autobus wyrzucił się, goście pitulił się, ale nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Sensacyjne porwanie.

Uspili ojca w pociągu pod Piotrkowem i uprowadzili córkę.

Warszawa. — W poniedziałek rano do biura komendanta policji dowodowej, po przyjeździe pociągu katowickiego, wbiegł silnie zdenerwowany niejaki Herman Krün z Berlina i oświadczył, iż w czasie podróży z Warszawy do Berlina, pomiędzy Piotrkowem i Katowicami, uprowadzono towarzyszącą mu w podróży 18-letnią córkę Elze.

Podczas podróży w Piotrkowie wsiadło do przedziału, w którym jechali dwóch wytwornie ubranych panów. W pewnej chwili jeden z nich wyjąwszy papierosnice, zapytał w języku niemieckim p. Elzy Krün, czy pozwoli zapalić, na co Elza oświadczyła, iż przedział jest dla pałacych. Obaj panowie zapalili papierosy. Po chwili Herman Krün uczuł wielką senność i dla orzeźwienia wyszedł na korytarz, poczem powrócił do przedziału. Senność po nownie wróciła, Krün usnął i już po

36) MARIA Z. SCHWARTZ.

PASIERBICA

Konie nie padły i dowiozły mnie do celu podróży, ale kabriolet i ja, wyglądaliśmy okropnie. Obrzygany błotem, przymuszony byłem udać się do Hermana, by się pierwiej o czystości zaczembym mógł stanąć przed Agdą.

Herman i jego gubernier Dr. Thureson uradowani byli nad wszelkie wyrazy mojem przybyciem. Przyrzeczyliśmy się do pewnego czasu wszystkie wieczory spędzać wspólnie bądź w zamku, bądź w Agardzie; każda zatem przerwa tych sąsiedzkich stosunków była dla nas bardzo dotkliwa.

— Słuchaj! — mówił Herman namiętnie. — General jest u nas! Stary odbył w czasie takiej niepogody przeszło milową drogę i witać się z Agdą, powiedział z góry, że on umyślnie taki czas wybrał, by przekonaniu, że ją samą tylko zastanie.

Jeżeli poprzednio czułem konieczność na potrzebie widzenia Agdy, i jeżeli z pewnem uczuciem szczęścia i rozkoszy wchodziłem do mieszkania Hermana i Thuresona, to teraz, jakby, za jednym uderzeniem ciężkiego

młota prysnęła cała moja radość, a jej miejsce zajęła jakaś niewypowiedziana gorzyc, żal przeciwko kierującemu moimi krokami losom Czemuż nie pozostałem w domu? Czemuż nie posłuchałem zbawiennych rad Emilij?

Przy tych wykrzyknikach nie pomyślałem o tem, że gdyby mi w domu powiedziano, iż general znajduje się w Sjerniwku, wtedy nawet dziesięć koni nie byłyby mnie zatrzymały u boku mej siostry, ale, ślepa wiedziony zazdrością byłbym tak samo jak teraz pospieszył tam, gdzie się obecnie znajdowałem.

Uporządkowawszy moje ubranie, udałem się w towarzystwie Hermana do Agdy. Była w bibliotece; na komnie palił się duży ogień, przed konim siedział general.

Dostojny mój zwierzchnik, ujrawszy mnie wchodzącego, ściągnął w dziwny jakiś sposób gestę brwi swoje i zmierzwił wzrokiem, jak gdyby chciał zapytać, co ja tam, gdzie on się znajdował, mogłem mieć do czynienia.

Agda przywitała mnie po raz pierwszy od czasu owej tak ważnej dla nas rozmowy z dawną serdecznością, poczem zwróciłem się z wyrazami winnego uszanowania do mojego naczelnika, który odpowiedział na nie bardzo zimno, prosząc

jednocześnie Hermana o przysianie mi jego powozu.

Agda nie wyrzekła ani jednego słowa mogącego zachęcić go do przedłużenia tej wizyty. W pół godziny po mojem przybyciu, general siedział już w pojeździe, a ja pozostałem z Agdą w bibliotece.

— General musiał jakąś bardzo ważną mieć sprawę, skoro w taki czas i przy takich drogach przybył do ciebie? — rzekłem niby obojętnie.

— Rzeczywiście, przyjechał z do syć ważną sprawą, — odpowiedziała Agda, podając mi pięknie ilustrowaną gazetę.

— Przypatrz się temu obrazkowi, dodała prawie jednocześnie.

— Ładne ilustracje nęciły zawsze moje oczy, teraz jednak nie spojrzalem nawet na podaną mi gazetę.

— Powiedz mi, Agdo, czego general żądał od ciebie? — zapytałem.

— Kochany Juscie nie mam najmniejszej chęci do zapoznania twej ciekawości, — odpowiedziała ze śmiechem.

— On żądał twej ręki! — zawołałem, a ujrawszy żywy rumieniec na jej hecach, dodałem zaraz: — Przyczę temu nie możesz, bo ten rumieniec zdradził ci oczywicie.

Agdol zaklinam cię na wszystko, co

jest najświętsze, bądź szczerą, — i uchwyciwszy obie jej rączki wpatrzyłem się w nią wzrokiem człowieka, lekającego się utraty ubóstwianej przez niego kobiety.

— General istotnie prosił o moją rękę, — odparła Agda odwracając głowę.

— I cożś mu odpowiedziała? — A ręce ściskałem tak gwałtownie, że je z pewną trwogą wyrwała z mych dłoni

— Ależ mój Boże! Juscie, co się z tobą dzieje?

— Co się ze mną dzieje? Powiem ci to natychmiast. Agdol ja ciebie kocham całym sercem, więcej, goręcej niż wtedy, kiedyśmy sobie niezłomną wiarę przysięgali. Prócz ciebie, ja nigdy żadnej innej nie kochałem. Usiłowałem wprawdzie zapomnieć o tobie i Sarze oddać to serce, któreś ty posiadała, i nie mogłem. Mimo wszystkiego co zasłało ty byłaś jedyną moją miłością i pozostaniesz nią na zawsze, chociażbyś mną znowu pogardziła miała, a chociażbyś mnie do rozpacz przywieść mogła, tak samo jak pierwiej, kiedyś pułkownikowi swą rękę oddawała. Ja miłości nie żądam od ciebie, boś jej nigdy dla mnie nie czuła, ale domagam się litości dla tego, któremuś wiarę zlamana, którego nieszczyśliwym uczyniłaś!

— Powstrzymaj się na chwilę — wtrąciła Agda drżącym ze wzruszenia głosem. — Miłosci nie żądam o demnie, bo ja ciebie nigdy nie kochałam. Stuchaj! Mogłbyś ty na chwilę wątpić, że moja serce nie do ciebie należało? Czyś ty nie widział tego, że wyszła za pułkownika, spełniając tylko wolę mojej babki i matki? Poświęciłem wtedy siebie i ciebie, by spełnić to, czego ukochana matka moja odemnie żądała. Jeżeli myślisz, że spełniając to ciężką ofiarę, serce moje biedne krwawych nie do znawał meczarni, mylisz się bardzo, ale ja widzę, że ty nigdy nie znalazłaś mnie gruntnie. Przypomnij sobie, że ja pisałam kiedyś do ciebie, spowiadając się przed tobą sumiennie, i prosząc o zapomnienie biednej Agdy, mówiłam w liście moim: „Jestem nieszczyśliwa, ale ty mnie zrozumiesz, skoro ci powiem, że inaczej postąpić nie mogę”. Toż samo powtarzam ci teraz, że inaczej postąpić nie mogłam. Matka żądała, ażebym zaślubiła pułkownika, babka moja błagała o to usilnie, a twój żyjący jeszcze ojciec, stawał bardzo ważną kwestję: czy tak miodny jak ty człowiek znieść się może? Ja jedna zostałam poświęcona, a poświęcając się chętnie dla tych wszystkich, których kochałam.

tem nic nie pamięta, co się działo. Po przebudzeniu się w Szopienicach, stwierdził nieobecność córki. Poszukiwania jej w całym pociągu nie dały rezultatu. Również nie było palta i kapeluszy Flzy. Komenda policji śledczej w Warszawie zmobilizowała cały aparat. Policja sądzi, iż ma się tu do czynienia z międzynarodową bandą handlarzy żywym towarem, grasującą od pewnego czasu po Polsce.

TRZY WYPADKI SAMOCHODOWE.

Bydgoszcz. — Na szosie pomiędzy Ostrowem a Kaliszem wpadł onegdaj samochód na skutek defektu kierownicy na przydrożne drzewo, ulegając zupełnie rozbiciu. Z 5 pasażerów trzech odniosło ciężkie rany, a dwóch cięższe. Rannych

przewieziono do szpitala w Ostrowie.

Drugi wypadek miał miejsce na szosie inowrocławskiej opodal wsi Rudki. Również na skutek defektu kierownicy, wpadł samochód do rowu, przyczem pękł zbiornik z benzyną i samochód momentalnie stanął w płomieniach. Trzej pasażerowie zdołali przed katastrofą wyskoczyć z auta, odnosząc tylko lekkie okaleczenia.

Wczoraj wydarzył się również w Bydgoszczy śmiertelny wypadek przejeżdżania samochodem. Międzywojnie w zbiegu ulic Krasieńskiego i 3 Maja pod koła samochodu, kierowa Maja przez mechanika Bronisława Mazurkiewicza, dostał się rowerzysta, 22-letni Franciszek Lesniński, ponosząc na skutek pęknięcia czaszki śmierć na miejscu.



Rozjemstwo w zatargach socjalnych i umowy zbiorowe pracy.

Dnia 8-go b. m. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozesało członkom Rady Ochrony Pracy zaproszenia na drugą sesję Rady, która odbędzie się 24-go września r. b. — Do zaproszeń dołączone zostały dwa projekty ustaw o umowach zbiorowych pracy i o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy. Projekt ten stanowią jednolity system organizacji rozjemstwa w Polsce, oparty na doświadczeniach 10-letniej praktyki Ministerstwa.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych przed rokiem był już przesłany do zapoinowania w drodze ankiety organizacjom społecznym. W wyniku nadesłanych opinii projekt został uzupełniony i połączony organizacjom z projektem ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy.

W myśl projektu umowa może być zawarta przez stowarzyszenie zawodowców lub przez poszczególnych pracodawców. Po stronie pracowniczej umowa może być zawarta przez związek zawodowy, w razie zaś braku związku przez delega-

cję reprezentującą zespół pracowników. Przy załatwianiu zatargu zbiorowego, przewodniczącą Komisji Pojednawczo - Rozjemczej zaprasza strony i usiłuje nakłonić je do pojednania. W razie jeżeli pojednanie pomiędzy stronami nie dojdzie do skutku, na wniosek jednej ze stron rozpoczyna się postępowanie rozjemcze z udziałem fawników; poczem wydane zostaje orzeczenie rozjemcze. Orzeczenie nie odrzuca przez strony uzyskuje moc umowy zbiorowej. Umowa zbiorowa, która uzyskała przeważającą znaczenie na obszarze jej działania, może otrzymać moc powszechnie obowiązującą. Dotyczy to w równej mierze i orzeczenia rozjemczego.

W wypadkach zatargów doniosłych dla życia gospodarczego państwa minister Pracy i Opieki Społecznej powołuje także Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.

Podczas szmatowania się Mincowi wypadło z kieszeni 9 zł. Dwaj napastnicy pieniądze pochwyli i zbiegli. Ustalono, że osobnikami tymi są: Wacisiński Kazimierz, bez miejsca zamieszkania i Ciekot Nikodem (Krótkia 1).

— Tajemnicze zaginięcie. Dnia 19 b. m. o godz. 6-jej i pół wiecz. wyszła z domu 19-letnia Rebielak Franciszka (Barbary 35) i dotychczas nie powróciła.

— Zamach samobójczy. W ub. poniedziałek o godz. 10-jej wiecz. na ul. Krakowskiej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie osobisty wydan przez Starostwo bezdziejne na imię Piotr Bramora. 2754-3

— Zuchwała kradzież. We wtorek dzisiejszy zameldowała policji Delgoff Krystyjania, urzędnicz fabryki „Motte”, że nocny ubiegły nieznani sprawcy, za pomocą dostania się do mieszkania przez dach (dymniki), skradli mu garderobę męską i damską, wartości 950 zł.

— Okradł pijanego. Krupa Antoni (Raków), domu fabrycznego nr. 2) zameldował policji, że gdy powracał do domu w stanie pijanym ulicą Narutowicza, doszedł do niego Marchewka Franciszek (Piękną 11), który pod pretekstem odprowadzenia do domu skradł mu z kieszeni zegarek srebrny, wart. 30 zł., gotówką 30 zł. i papierosnice.

— Kradzież z auta. Zyfer Bronisław, zam. w Zawierciu, zameldował policji, że w ub. niedzielę przystanął samochodem przed hotelem „Polonia”, a sam wszedł na kilka minut do hotelu. Po powrocie zauważył, że z samochodu skradziono mu fuzje, fartości 370 zł.

— Kosztowne odwiedziny. Michon Brandla (Nadrzečna nr. 26) zameldowała policji, że w czasie jej nieobecności Rozenfeld Liba przysłała do jej mieszkania, skradła palto damskie, wartości 135 zł., poczem zbiegła.

— Kradzież roweru. Z korytarza Banku Handlowego skradziono rower, stanowiący własność Ziembę Witolda (Miodowa nr. 9).

— Sam jeden skradł 3 worki maki. Ziemiński Stanisław (Warszawska 98) zameldował policji, że w nocy z 18 na 19 b. m. z piekarni za pomocą otwarcia okna niewiadomymi sprawcy skradli mu 3 worki maki

pszennej wartości 290 zł. Ustalono, że kradzieży dokonał Kudła Wacław (Warszawska 94), który też został pociągnięty do odpowiedzialności.

— Przyłapanie złodzieja kolejowego. Policja częstochowska zatrzymała Brzozowskiego Stanisława, zam. w wsi Brzyzno, pow. chełmskiego, przy którym podczas rewizji znaleziono gotówkę 200 zł., pochodzącą, jak sam zeznał, z kradzieży w pociągu nieznamy kobiecie. Brzozowskiego aresztowano i przekazano władzom sądownym.

— Separacja ale nie od pieniędzy. Jackowska Joanna, zam. w Rakowie przy ul. Wesołej nr. 8, zameldowała policji, że z niezamkniętego mieszkania maż jej, z którym żyje w separacji, skradł jej 50 zł. z szafy i pobił ją.

— Krewka łodzianka. Policja spisała doniesienie na Sleschowską Józefę, zam. w Łodzi, za obruczenie sktekiem obęgl funkcjonariusza kolejowego podczas pełnienia przez niego służby.

— Rabunek kwiatów z ogrodu. Porada Rajmund (Mickiewicza nr. 52) zameldował policji, że z jego ogrodu została dokonana kradzież kwiatów, na sumę 30 zł.

WALIZKI FIBROWE POLECA WYTWORNIĄ: Ogrodowa 2 róg Spadkowej, Telefon 7-45. 1056

CHCESZ OPRZYMAĆ POSAŻE? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żerawska 42. Kursy wyuczają: litowania, buchalterii, rachunkowości kupieckiej, le respondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisania (ortografii). Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8127

BUDYNEK NA ZACISZU 54. METR DŁUGI, 11 SZEROKI mieszczący w sobie szafę tal, może być do wynajęcia od 1-go listopada za sumę 500 zł. miesięcznie. Zaciśnie skrzynka pocztowa nr. 52. Prąd elektryczny na miejscu.

PIANISTKA rutynowana poszukuje pomocy do Kina od 1-go października. Otwierajcie w sklepie „Gośca” pod 166.

POTRZEBNA paniom o słomkowym wyznaczniku do zajęcia się dwójnym dzieckiem i do wypracowania pani. Wiadomość ul. Śliska 6 od 2-jej do 3-jej po poł. 2794-7

NABIEDZIEMY maszynę do pisania używaną w dobrym stanie. Biuro „Przedsiębiorstwa” Aljeja 30.

ZGINĘŁA księżeczka wojskowa i dwóch osobisty wydany przez Starostwo bezdziejne na imię Piotr Bramora. 2754-3

PEDAGOG emeryt przyjęcie dwu uczniów na mieszkanie. Kilińskiego 66. 2706-3

ZGINĘŁA księżka wojskowa wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Józefa Strączyńskiego. 2775-2

ZGUBIONO kartę lombardu nr. 6428. — 2779-3

ZGUBIONO kartę wojskową wyd. przez P. K. U. w Wieluniu na imię Stanisława Strągala. 2788-3

PRZYJMIE uczennice na stancję (oficjalnie elektryczne). Wieluńska 54 m. 10. — 2784-5

PRZYBLAŁAK się pies „Doberman” odebrał mozną w „Cristalu” za zwrotem kosztów. 2790

KONCESJA restauracyjna potrzebna. — Otwierajcie w sklepie „Gośca” pod „Koncesja” 2777-1

POKÓJ umeblowany wynajm. Wieluńska 54 — Kowalska. 1936

BEZROBOTNI 10 złotych dziennie zarobkiem sprzedając obrabek wśród pielgrzymów. Fizyczne: Praski, Częstochowska ul. Śliska 214.

DÓ SPRZEDAŃIA dom z ogrodem od 4 tysięcy zł. sklepy z mieszkaniami, place do budowl, gospodarki, ziemia na morgi i poszukuje takowych. Wiadomość: Aljeja nr. 28 — Kowalski. 1938

POKÓJ z utrzymaniem dla uczennic ul. Dąbrowskiego 6-a — Piątkowska. 2800-2

POKÓJ przy rodzinie do wynajęcia dla p. panów lub uczni. Zielona 14 — Chojnacka. 2799

FSY WYŻYŁ mioteł i pontery do sprzedania. Majątek Kiedrzyń. 2791-3

PRZEJEZDZAJAC ul. Krakowską zgubiono zegarek srebrny damski z bransoletką. Znalazcę proszę o zwrot do sklepu „Gośca”. 2798

UNIEWAŻNIAM wszystkie weksle z podpisem Szymona Czyży wydz. Zygmuntovi Czrywi. 2797-3

POTRZEBNI chłowiecz. Zaciśnie, ul. Kościelna nr. 9. 2796

ZGUBIONO paszport wyd. na imię Michał Szubert. 2795

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Leon Zatoń. 2798

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Eugenia Jankowskiego. 2797

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Rózi Pelzerowicz. 2797

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Antonii Pilarczyk. 2798

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Kazimierza Szewczyńskiego. 2801

DOMEK z ogrodem sprzedam lub wydzierżawię. Wied. Mała 7 — podreduk.

KRONIKA

Środa 22 SIERPIEŃ
Dziś — Tymoteusza
Jutro — Filipa i Benicji.
Wschód słońca o g. 4.55
Zachód — o godz. 18.52
Kalendarz historyczny:
1531 r. Zwycięstwo helma-
na Jana Tarnowskiego pod
Obertynem

— **Znaczek dla uczestników Kongresu Eucharystycznego.**

Komitet Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie zamówił dla wszystkich uczestników Kongresu Eucharystycznego piękny artystycznie wykonany znaczek Kongresowy. Znaczkę te zostały już rozdane do poszczególnych parafii naszej diecezji i są do nabycia w każdej zakrystji i kancelarii parafjalnej po cenie 50 groszy. Znaczek ten służyć będzie jako legitymacja dla uczestników Kongresu i umożliwi uzyskanie niższej kolejowej na powrót. Dlatego już teraz każdy, kto zamierza brać udział w Kongresie, powinien się zaopatrzyć w ten znaczek, który później stanowić będzie drogą pamiątkę dla wszystkich uczestników Kongresu.

— **Podziękowanie.**

Przewielebnym Księgom: Rektorowi Kościoła św. Jakuba ks. W. Mondremu za uroczyste nabożeństwo, Jeneralnemu Sekretarzowi Liści Katoickiej ks. St. Bilskiemu za odnośne kazanie, panu por. Różyckiemu za piękny, solowy śpiew, a A. Wójcikowi za akompanjament wszystkim którzy tak licznie wzięli udział w nabożeństwie misyjnym w dn. 19 b. m. składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Sodalicia Kławiarska.

Z wizytacji Pasterskiej w parafii św. Rocha.

Żywo zabiły serca mieszkańców zatokliwki parafii św. Rocha, skoro dowiedzieli się, że w niedzielę 19 b. m. przybędzie do naszej parafii Najdostojniejszy nasz Pasterz Ks. Biskup Dr. T. Kubina. Mieszkańcy tej części parafii, w której znajduje się kościół parafjalny pod wezwaniem św. Rocha, przy niezmiernie zapobiegliwości naszego proboszcza Najczcowniejszego Ks. Pralata P. Waskiewicza dołożyli wszelkich starań, by jak najgodniej i najwspanialej przyjąć Dostojnego Gościa. Przed bramą tryumfalną na przybycie J. E. oczekiwali razem z Przewielebnym Duchowieństwem licznie zebrani parafianie ze sztantarami, feretronami, światłami i Stowarzyszenie Kat. młodzieży męskiej i żeńskiej.

Wśród oczekiwania od strony miasta ukazał się samochód, wiozący Najdostojniejszego dla serc naszych Gościa. Niebawem samochód zatrzymał się przed bramą, z której to wysiadł Najdostojniejszy Nasz Pasterz w towarzystwie Ks. Pralata Ciesielskiego. Po ceremonii kościelnej staropolskim zwyczajem przyjęto J. E. chlebem i solą.

W imieniu Stowarzyszenia Młodzieży witała drużna Stanisława Maliszewska, w imieniu dzieci Jazłzia Styńskiego. Następnie w procesji w pielnia na ustach udano się do kościoła parafjalnego, gdzie chór miejscowy odpiewał: „Ecce Sacer-

E. Ks. Biskup wygłosił podniosłe kazanie, w którym w gorących słowach napominał, by parafianie stali się jednym sercem i ciałem jednym na wzór pierwszej gminy chrześcijańskiej w Jeruzolimie, by strzegli się fałszywych pforoków, których nie brak jest w czasach obecnych. Chociaż nie czuje się powołaną do oceniania kazań naszego Najdostojniejszego Pasterza, jednakże odważam się powiedzieć tylko to, iż tak przemawia jedynie ojciec bezgranicznie kochający swe dzieci, pasterz dbający o dobro duchowe i cielesne swych owieczek, biskup poświęcający wszystko dla pozyskania nieba swym djecejanom. Po sumie J. E. udzielił wiernym swego pasterskiego bogosławienia.

Przed swym odjazdem nasz Arcypasterz w słowach ojcowskich, pełnych słodyczy i miłości ku swym owieczkom przypomniał wszystkim o mającym się odbyć w naszym mieście Kongresie Eucharystycznym, dając pewne napomnienia i wskaźniki jak zachować się mają mieszkańcy Częstochowy w czasie Kon-gresu.

Po tem przemówieniu, żęgnany entuzjastycznie przez wszystkich, odjechał Nasz Najdostojniejszy Pasterz wśród gromkich okrzyków: „Niech żyje Ks. Biskup, Nasz Arcypasterz”.

W tej wspaniałej uroczystości brali udział, przyczyniając się w wielkiej mierze do jej uświetnienia, następujący księża: ks. proboszcz i wikariusz parafii św. Rocha, ks. prałat Ciesielski, ks. prałat Gmachowski, ks. kanonik Mężnicki.

Marianna Łaczmarska.

— **Do serc litociwskich.**

Są ciche tragedie życiowe, o których nikt nie wie, jest nędza ukryta, o jakiej nikt pojęcia nie ma. Czyż może być większa boleść dla matki, jak wyrzeczenie się z nędzy własnego dziecka? A jednak takie wy-padki zdarzają się aż nadbyst często w naszym społeczeństwie. Oto npr. zgłosiła się do Redakcji naszego pi-sma Józefa Kołodziej, zam. przy ul. Koźiej nr. 20, wyrażając prośbę o ogłoszenie, że chce oddać swoją 2-miesięczną dziewczynkę na własność. Dlaczego musi to uczynić? Odpowiedź tragicznie prosta: maż zmarł przed kilkoma miesiącami, pozostawiając ją z czworogim dzie-ciem 13-to, 10-cio, 5-cio letniem i niemowlęciem 2-miesięcznym, które przyszło na świat już po zgonie oja, z czego więc żywić te gramadki i siebie, gdy się otrzymuje 5 zł. 88 gr. zapomogi tygodniowo?

Skraina nędza zmusza więc nie-szczęsną matkę do wyrzeczenia się dzieckiem, do oddania na własność w ręce miłosiernych ludzi, którzy zapewnić mogą maleństwu opiekę i wychowanie. Sądzimy, że społeczeń-stwo nasze weźmie do serca rozpaczi-łą sytuację matki z zwłaszcza wśród wielu istniejących małżeństw bezdzietnych i zamożniejszych znaj-de się takie, które chętnie weźmie dziecko na własność, spełniając ob-owiązek chrześcijańskiego miłosierdzia.

Ze sportu

Wyniki zawodów piłkarskich.

Ubiegła niedziela minęła pod zna-kiem bardzo ciekawych wyników: Warta — Makabi (Sosnowiec) 6:0. Na początku gry t. j. w 10 min. Warta zdobywa prowadzenie po kilku jednak minutach sędzia dyktuje karny, z czego Warta zdobywa dru-gi punkt. Następnie bramki Warta zdobywa w kilkunastuminutowych odstępach, przyczem piąta bramka pada ze spalonego. Gra wcale nie ciekawa, sędzia usunął trzech graczy Makabi z boiska, co wywołało protest. Sędziował p. Egierski. Znów zanotować należy zachowanie się sędz. tymczas. Broniatowskiego, który znieważił czynnie gracza Ma-kabi.

Warta II — Victoria I 2:3. Gra niezbyt ciekawa. Sędzia p. W. Rozen-cwięg.

Skra I — C. K. S. II 6:1. Gra dość ciekawa mimo że C. K. S. II był bardzo osłabiony z początku nie zanosiło się na wysoką porażkę. Skra grała dobrze i zasłużyenie wy-grała. Przez cały czas gry obydwie drużyny zachowywały się bardzo spokojnie, co świadczy o wyrobieniu sportowem obydwu drużyn. Za wody prowadził p. Skawiński.

C. K. S. I — Sosnowiec 2:1. Pierwsza połowa gry należy do C. K. S. mimo, że tenże wystąpił w osłabionym składzie bez: Sowały, Skawińskiego T., Szczerbińskiego. Do przerwy wynik jeden : jeden. Po przerwie C. K. S. zdobywa zwyciężką bramkę a Sosnowiec zaczyna przynęcać, lecz trio obronne C. K. S. gra bardzo dobrze. Zwycięstwo to jest dla C. K. S. bardzo zaszczytne, gdyż tem samem zajmuje ono drugie miejsce w tab. mistr. Obydwie bramki zdobył Kidawski, wynik zaś świadczy, że drużyna C. K. S. musiała grać znakomicie, gdyż Sosnowiec wystąpił w kompletnym składzie. Sędzia p. Berli-ner. — Bis.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 21 na 22 b. mies. C. turcja następujące apteki: p. Szostakiewicza—Nowy Rynek 6 oraz p. Włosińskiego — ul. Kordeckiego 27.

— **Amatorzy ogórków pobili i okradli handlarza.**

Minc Mendel (Ogrodowa 18) zameldował policji, że gdy sprzedawał na Nowym Ryнку ogórki, przy szło nieznanych mu 3 osobników, którzy poczęli sami grzebać w ogórkach, a gdy zwrócił im uwagę,

W czasie sumy pontyfikalnej J. Prsił mi o węgółkowane prenumeraty

Kiño „UCIECHA”
ul. Dąbrowskiego Nr. 12.
Od wtorku 21 do piątku 24 sierpnia.
Kresle 1 zł, Łóża 1.50 gr. Poca. 0.50, w sob. 0.40, w niedzielę, 0.3. Ostatni seans o g. 9.15

Dawno niewidziany cowboy, ulubieniec Częstochowy, silny, zwinny i piękny **FRED THOMSON** ze swym srebrnym rumakiem „Jastrzębiem” wysł. w najwzruszającym sensacyjnym dramacie cowboykim p. **Nad program:** 4-ry akty bez-ustan. śmiechu **Bodało wracać do rodziców** komedia w 2 akt. z **Ferd-** **ktem i Mordkiem** oraz

GROZNY JASTRZĄB
z komikiem **Ritolałim**
Jakie skatki z picia wódki

